...den. Poznański
...kaźi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątnych.
...ypł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Pocztach krajowych 1 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy ...dzen. Poznańskie przysłane do niego zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycyi przy Placu Wilhelma Nr. 5
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 173 Wtorek, 1 sierpnia 1865. № 173

POZNAN, 31 lipca.

Na dowód, w jaki sposób dzisiejszy rząd rosyjski obchodzi się ze swymi najszlachetniejszymi, szczerymi i prawdziwie słowiańskimi żywiołami, niechaj służy następny, ciekawy list Iwana Gołowina do redakcyi dziennika Opinion Nationale, zamieszczony w numerze 204 tegoż pisma:

„Pragnąłbym rządowi cesarsko-rosyjskiemu dać moje nader bezinteresowną a pełną zarazem uszanowania, a jeźli wyraz „rada“ razi mężów Sankt-Petersburgskich, użyję wyrazu uświęconego w Anglii, przedstawienia (suggestion). Przedstawiam ...dy, aby nie powoływać nadal do powrotu z zagranicy poddanych rosyjskich, gdyż jeźli nie mają innych widoków, jak pójść przepędzić kilka lat we ...tce, aby spożywać tamże, jak mówią, zgniłe ryby, ...rzeczą naturalną, że wolą pozostać w Paryżu, Londynie lub nawet w Genewie, a trzeba mieć ...dzo ważne interesa w Rosyi, aby wracać do niéj ...brawszy wezwanie.

Tak, aby przytoczyć fakta, nie dał hr. Ksawery ...nicki żadnego powodu do wzywania go do powrotu, byłby powrócił spokojnie sam przez się, a zamiast potężnego przeciwnika, byłby rząd liczył jednego ...wieka bogatego i poważanego w Rosyi więcéj.

Gdyby zamiast mnie wzywać do powrotu, obdarzono natomiast zaszczytem prostego zakazu ogłoszenia mojéj Ekonomii Politycznéj, tak bezbarwnéj, jest rzeczą prawdopodobną, że byłbym usłuchał tego życzenia, przywodząc sobie na pamięć, że ...łatwo wyrzec się ojczyzny, ale trudno znaleść ...

Wezwanie do powrotu księcia Piotra Dołgorukiego, dało temuż tylko sposobność napisania listu do cara Aleksandra II, który się stał publicznym.

Wezwanie do powrotu pana Ogarewa postawiło ...w konieczności wskazania go na to, na co się ...wskazał, na emigracyą!

Otóż sprzeczności, w jakich się rząd stawia. ...wa do powrotu ludzi za przekonania mniéj lub ...éj posunione, objawione w sposób mniéj lub więcéj publiczny. Jeźli powracają, wypędza ich rząd ...dległe prowincye, bez form i sądu. Jeźli nie ...cają, karze ich za nieposłuszeństwo, do którego ...wszelkiéj dostarcza pokusy przez pozbawienie ich ...w i zasekwestrowanie majątku. Potém, gdy nastąpi zmiana rządu lub systemuu, a oni sami żądają ...rotu, odmawia im go lub pozwala z zastrzeżeniami.

Tak więc, raz występuje powrót do kraju jako ...wiązek, inny raz jako łaska; raz jestto objaw ...ewu lub niezadowolnienia cesarza, inny raz objaw ...go miłosierdzia lub łaskawości. Trzeba się wprzódy ...rozumieć z samym sobą, nim się można porozumieć ...nnymi.

W téj chwili właśnie wskazano p. Kassatkowa za wzbronienie się powrotu, gdy się pokazuje, że nikt mu nie oznajmił w téj mierze rozkazu. A gdyby był powrócił, byłby doznał losu p. Serna Sołowiewicza, byłby wysłany na Sybir za stósunki z propagandzistami. Nie wykładając radzcom stanu, że „robić propagandę“ znaczy „rozszerzać oświatę,“ zapytam ich się, czy nie znają bajki o kucharzu, który z nożem w ręku, woła na gęś. Cóż ona robi, choć jest tylko gęsią? Spieszy na głębią. Zdaje się jednak, że prawo przyrodzone marznie w Rosyi i że nie znoszą tamże jego nauczania publicznego.“ (Podp.) Iwan Gołowin.

Przypominamy przy téj sposobności czytelnikom naszym, że teraz właśnie rok blisko jak równocześnie prawie z egzekucyą ostatnich pięciu członków rządu narodowego na stoku cytadeli warszawskiéj, wystawiono w Petersburgu na rusztowaniu i wskazano na sześć lat katorżnych robót w Syberyi młodego, utalentowanego publicystę rosyjskiego, Czerniszewskiego, jednę z gwiazd i nadziei owéj zacnéj a prawdziwie słowiańskiéj Rosyi przyszłości.

NPan raczył nadać ministrowi państwa, naczelnemu prezesowi Duesbergowi w Monasterze order orła czarnego.

Berlin, 30 lipca. Kreuz Ztg donosi, że zjazd cesarza austryackiego z królem Wilhelmem jest prawdopodobny. Zaręczają, że w tych dniach odwiedzi król wirtembergski dostojnego pacyenta w Gasteinie.

Panu Hofstetten pozwolono tymczasowo pozostać w Berlinie.

Ks. Napoleon przesłał uniwersyteckiéj bibliotece w Wrocławiu 15 tomów ozdobnego wydania dzieła: „Correspondance de Napoleon I“.

Z Kopenhagi donoszą, że król wraz z następcą tronu zamierzają 30 bm., zatém dzisiaj, udać się do Malmö w odwiedziny króla Karóla XV szwedzkiego. Flota rosyjska, która pod wodzą w. ks. Konstantego ma przybyć nie zadługo do Kopenhagi, składa się z 27 okrętów wojennych, pancerników, monitorów itd.

Zdrowie króla Leopolda belgijskiego, jak zaręcza Koeln. Ztg, znacznie się polepszyło.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 28 lipca. Onegdaj nad wieczorem przeraziła Warszawę wiadomość telegrafem przesłana z Piotrkowa, o strasznym pożarze, którą to miasto, jedno z najznaczniejszych w Królestwie nawiedził. Straż ogniowa tutejsza udała się natychmiast wraz z jeneralem Lebiediewem nadzwyczajnym pociągiem na miejsce dotknięte nieszczęściem. Pożar wybuchnął o godzinie 3 po południu w części miasta zwanéj „Żydy,“ zamieszkałéj przez ludność wyznania Mojżeszowego i ztamtąd szerząc się gwałtownie zniszczył przeszło 150 domów, przyczém jednak nikt z ludzi podobno życia nie stracił. Ugaszony został zupełnie około godziny 4 dziś z rana, lecz oddział warszawskiéj straży ogniowéj do godziny 8 jeszcze nie powrócił. Straty dotąd przybliżenie nawet nie mogły być obliczone; powiadają że blisko 2000 nieszczęśliwych, którym straszna klęska zniszczyła całe mienie, pod gołém niebem czeka zmiłowania Bożego i pomocy bliźnich. Przy ratowaniu płonących budowli wielce dawał się uczuć brak wody. Strumień „Strawa,“ który przepływa przez miasto, skutkiem upałów mało ma wody; pozostały więc tylko studnie, gdyż innych wód bliskich Piotrków nie posiada. Ludność tego miasta według najświeższych wiadomości wynosi 10,225 osób, domów było 624. Według historyi, Piotrków gorzał kilkakrotnie w r. 1404, 1640 (w tym roku Cellariusz pisze, że całkiem spłonął); daléj większa część miasta zniszczoną została przez pożar w r. 1731 a w r. 1786 dnia 4 września, straszniejszy od pierwszego ogień strawił 53 kamienic, kilka kościołów i wszystkie domy na przedmieściu. Co do założenia miasta, trudno jest dojść onego początku (pisze Baliński i Lipiński w dziele swojém); wiadomo tylko, że je Kazimirz Wielki murem obwiódł, zamek zaś na przedmieściu żydowskiém nad Strawą wznoszący się, przebudował i wzmocnił. Co szczególna przy tym pożarze, że jak donoszą ztąd do Schles. Ztg. tydzień wprzódy już go w Warszawie nawet zapowiadano...

Policya dozwoliła znowu, aby miejsca publiczne, jak restauracye, garkuchnie, cukiernie itd., odtąd były otwarte do godziny 11 w nocy, sale do tańca do 2 w nocy, hotele zaś, domy schadzek i domy publiczne wszystkich rzędów przez całą noc. Tylko szynków nie wolno dłużéj jak do godziny 9 wieczorem otwierać, co jest rzeczą słuszną.

Wedle korespondenta tutejszego do Bresl. Ztg. mieli urzędnicy wyżsi otrzymać okólnik od rady administracyjnéj, zawiadamiający ich, że odtąd na rozkaz cara raporta jak dawniéj w językach polskim i rosyjskim, a nie jak nakazał p. Czerkaski tylko w rosyjskim, mają być podawane.

Sekretarz dawny margrabiego Wielopolskiego p. Widal udał się w tych dniach do Petersburga. Domyślni chcą w tém upatrywać jakieś znaczenie polityczne i twierdzą, że p. Widala powołał celem narady W. książę Konstanty.

ROSYA.

Petersburg, 26 lipca. W połowie sierpnia ma wyruszyć z portu kronsztadzkiego eskadra złożona z 23 okrętów, częścią fregat, częścią korwet śrubowych i kilku statków pancernych pod rozkazami W. księcia Konstantego. Przeznaczenie téj eskadry i czas trwania jéj żeglugi jest dotąd tajemnicą, twierdzą jednak, że wycieczka ta morska niema politycznego celu. W pierwszych dniach sierpnia przybędzie w jednomiesięczne odwiedziny do Petersburga wraz z matką swą królową duńską księżniczka Dagmara, narzeczona zmarłego następcy tronu Mikołaja, z czém wiążą się wnioski, że carewicz Aleksander wraz z tronem weźmie w spadku po bracie rękę księżniczki. Cesarz Aleksander, którego słodycz charakteru i łagodność sławiły osoby blisko niego będące, stać się miał drażliwym, co przypisują rozwijającéj się chorobie wątroby. Dwa nowe ministerstwa zostaną wkrótce utworzone w Rosyi, a raczéj dwie dyrekcye jeneralne: poczt i komunikacyi, zamienione będą w ministerya.

W tych dniach złoży cesarzewicz następca tronu przysięgę, po dojściu do pełnoletności, na wierność cesarzowi. Ceremonia ta odbędzie się z wielką uroczystością.

AUSTRYA.

Wiedeń, 28 lipca. Wszystkie niemal dzienniki tutejsze zastanawiają się nad mową tronową, która bodaj kogo zadowoliła. N. fr. Presse nazywa ją *mową tronową przesilenia*, w którą dawne ministerstwo już nie mogło, a nowe jeszcze nie chciało złożyć swoich przekonań. Dla tego nie wyświeca ona sytuacyi: stoimy jak przedtem przed delficką wyrocznią. Wanderer i Debatte odbywają na mowie tronowéj sekcyą anatomiczną, oddając co jest schmerlingowskiego p. Schmerlingowi, a co nowego ministerstwa pp. Majlathowi i Belcredemu. Sekcya ta doprowadziła dzienniki owe do tego rezultatu, iż ustępy traktujące o powołaniu sejmów za Litawą i o powstrzymaniu dyskusyi nad budżetem na r. 1866 wypły-

---

? Z Niemiec, 25 lipca.

Przejechawszy Bawaryą i zatrzymawszy się parę dni ...ilku miejscach, przybyłem dziś do Frankfurtu, podczas ...zwykłéj ulewy. Korzystam więc z chwili, aby wam zeszkicować pobieżny obrazek z podróży. Zarozumiały Berlin ...a twierdzi wprawdzie, że o Bawaryi nie wiele da się powiedzieć i używa wtenczas następnego orzeczenia: „Bawarczyk ...to przejście od Austryaka do człowieka“, ale jeśli kto ostrożnie brać powinien podobne wyskoki dowcipu z nad Sprowy, to ...chociażby tylko dla tego, że nie są słuszne. Sam kontrast religijny o całe niebo rozłącza Berlin od Niemiec południowych i to nie tyle kontrast wyznań, jak raczéj kontrast ...wiastku samego religijnego.

Bawarya ma bardzo blisko 5,000,000 mieszkańców, z których dwie trzecie stanowi ludność katolicką. Począwszy od ...ata Hof, leżącego opodal od granicy Saksonii, aż do Wyrcburga, ciągle z wagonów patrzysz się na schludne bardzo wsie, ...murowanych domach i pięknych kościołach. Wśród zieleni, ...eplatanéj płusami zbóż ozimych dojrzewających, bezustannie świecą ci one wieńce budowli, przystrojone kościołami. ...lkiéj kultury, gruntów dominialnych wcale dostrzedz nie ...na na całéj téj przestrzeni; są to więc wszystko wsie same ...obie. Naliczyliśmy takich wsi z kościołami około 75. Zwykły Bawarczyk nieraz chłopa słowiańskiego przypomni, ...zególniéj gdy się przypatrzysz składowi twarzy w któréj ..., broda i pewna uczciwość uderza. Nabożny to bardzo lud ten bawarski. Nie potrzebujesz zabawić jak dni parę w jakiém mieście, aby napotkać procesyą, a już codziennie czytać możesz na drzwiach kościołów o rozlicznych obchodach bądź w miejscu, bądź w bliskiéj okolicy zapowiadanych. Onegdaj czytałem na wszystkie 4 dni następne podobne zapowiedzi. O ile żywe i wielkie życie religijne tym zewnętrznym towarzyszy objawom, a o ile w nich ma udziału przekazane obyczajem przyzwyczajenie, przesądzać ani mogę ani śmiem. To przecież pewna, że w ogóle spory wyznań nie istnieją i zgoda ogólna ku zadowoleniu mniéj więcéj powszechnemu nie bywa w regule zakłócaną. Podobno wiele w tym względzie do podziękowania ma Bawarya rządowi swemu, który bez naruszenia interesów katolicyzmu, utrzymać się umie na wysokości zadania.

Jechałem przypadkiem z jednym z deputowanych długoletnich bawarskich. Ten ręczył mi, że i kwestye konstytucyjne jak najlepiéj ułożyły się między reprezentacyą a rządem. Konstytucya bawarska istnie niezadługo lat 50. Różnie bywało z razu, szczególniéj zaś w r. 1841 i późniéj przyszły drażliwe nieraz pytania o zobopólnych atrybucyach na porządek dzienny; dziś zaś tak dobrze jak nie istnie opozycya, a w ostatnim sejmie niemal jednogłosność we wszystkich miała miejsce kwestyach. Przytém notuję, że Bawarya najmniéj z wszystkich państw niemieckich płaci podatków. Wyborcy nie dzielą się na klasy, ale każdy Bawarczyk, który minimum płaci podatku t. j. 20 krajcarów czyli około 6 troj'aków jest wyborcą. Księży katolickich zasiada w sejmie dziesięciu.

Nie jedno wprawdzie uderza, gdy czegoś podobnego nie spodziewasz się, a przyczyny nie tak zaraz dopatrzysz. Do takich ogólnych przyczyn należy zapewne indywidualność, jaką Bawarczykowi nadaje tradycya jego specyalna. I tak każdy Niebawarczyk jest u nich „cudzoziemcem“, i to nietylko w potocznéj mowie, ale i w takich dokumentach urzędowych, jakiemi są np. wykazy uniwersytetu. Że odźwierni w trójgraniastych kapeluszach z laską marszałkowską w ręku i w staroniemieckim stroju utrzymują na dworcach kolei żelaznych porządek, to podobno przypisać należy fantazyi nieco archeologicznéj byłego króla Ludwika I. Niemiła żółcizna saskich poczt i kolei, zamienia się w jasny błękit w Bawaryi. Wszystko co do poczt, kolei i wojska należy błękitnie ubrane. To bo rzecz zwyczajna, że kraj każdy udzielny, swoje ma barwy, ale co nie zwyczajne być mi się widzi, to mały bardzo interes dla pozabawarskiéj ojczyzny. Najlepszym tego dowodem nasamprzód gazety bawarskie, które zwykle są nader szczupłe i nie mają tego ogólniejszego zakroju, do jakiego gdzieindziéj przyzwyczajono się już i który gdzieindziéj stał się niejako koniecznością.

Obok Mnichowa, Wyrcburg należy do najbardziéj katolickich miast. Kościołów wiele i pięknych i bardzo starych bo aż z wieku XII. Bodaj zaś zdarzyło mi widzieć dwa tylko o 50 kroków od siebie oddalone tak interesujące kościoły jak katedra i kościół św. Kiliana w Wyrcburgu. Św. Kilian był Szkotem i pierwszy w Frankonii apostołował był wiarę chrześciańską.

Uniwersytetów ma 3 Bawarya, z których najliczniejszy mnichowski. Wyrcburgski liczy 615 uczniów. Oddział medycyny znakomicie obsadzony, Scanzoni i Bamberger są to

nęły niewątpliwie z pod pióra nowego gabinetu, gdy inne bez zawodu autorstwa są p. Schmerlinga. Najzgodniéj rozumują dawna Presse i Ostd. Post. Nie to ich straszy, co mowa wypowiada, ale to, o czém zamilcza. Mowa tronowa nie wspomniała wyrazu *konstytucya*, to dla O. D. Post wystarcza, aby nowe ministerstwo posądzać o absolutystyczne zachcianki. Przeczuły snać ten jéj zarzut Debatty, uprzedzając z góry, iż do wszechstronnego zadowolenia, o którém napomyka mowa tronowa droga wiedzie tylko przez systemat konstytucyjny.

Treść mowy tronowéj powiada korespondent Czasu, była po tém wszystkiém, co o niéj z pewnością zapowiadano, prawdziwą niespodzianką i to wcale nie najmilszą. To, że w mowie téj nie ma nigdzie żadnéj wzmianki o konstytucyi i że nie położono na nią nacisku, tudzież, że ani słówkiem nie wspomniano o sposobie, w jaki ma nastąpić załatwienie sprawy ze wschodnią częścią monarchii, bardzo uderzyło, a zaniechanie téj wzmianki przypisują tu nowemu gabinetowi posądzając go, jakoby umyślnie to uczynił. Przy niedowierzaniu, jakie dawniéj już miano do żywiołów starokonserwatywnych i junkierskich, którzy teraz cisną się do władzy, budzi ta okoliczność obawy o najbliższą przyszłość.

To że potrzebna jest modyfikacya ustawy zasadniczéj, nikogo już nie razi, bo na to dawno już zgodziły się wszystkie stronnictwa; ale to musiało zrobić wrażenie, że o zmianie téj niezapowiedziano, iż odbędzie się jedynie w drodze konstytucyjnéj, a to tém więcéj, że w ostatnich czasach mówiono o tylu różnych projektach, jakoby planach nowego gabinetu, które zawsze w czémś nadwerężały zasadę konstytucyjną i wyglądały nieco na teorye Bismarkowe.

Dzisiejsza General Correspondenz stwierdza przeciw berlińskim korespondencyom do pism szląskich i nadreńskich, które zaprzeczają, że ze strony austryackiéj robiono gabinetowi berlińskiemu ustępstwa co do tych szczegółowych korzyści, od których przyzwolenia robiły Prusy zawisłém zgodzenie się na utworzenie udzielnego państwa szlezwicko-holsztyńskiego, że już w austryackiéj odpowiedzi z 6 marca na depeszę pruską z 22 lutego zapowiedziane były główne szczegółowe ustępstwa, w trzy miesiące później ze strony austryackiéj znowu tę sprawę bez skutku poruszono, a od 15 lipca przedłożone są gabinetowi berlińskiemu propozycye Austryi, która nigdy nie przestawała okazywać przyjaznemu mocarstwu gotowości we wszystkiém, co się nie sprzeciwia interesom Niemiec jako całości, i uprawnionéj udzielności Księstw nadelbiańskich. Rozpowszechnione wiadomości o treści tych propozycyi są dość niedokładne.

Wiedeń, 29 lipca. Całą pierwszą stronnicę dzisiejszego numeru Gaz. Wiedeńskiéj wypełniają odręczne pisma cesarskie, ułożone tym porządkiem, iż za pismami zawierającemi dymisye dla ustępujących ministrów, szykują się pisma uzupełniające skład nowego ministerstwa. Wszystkie bez różnicy opatrzone są datą 27 lipca, datą zamknięcia ostatniéj kadencyi rady państwa, z którą ministerstwo Schmerlinga równocześnie zakończyło swój żywot.

Z starszeństwa w randze przodkuje innym dymisya bar. Mecserego z posady ministra policyi. Cesarz zastrzega sobie nadal jego służby. Wtórą jest dymisya p. Schmerlinga z posady mistra stanu, zawierająca zarazem nominacyą na posadę pierwszego prezesa sądu najwyższego. Trzecią z kolei jest dymisya p. Plenera z posady ministra skarbu, przeniesionego w stan chwilowego spoczynku. Cesarz także zastrzega sobie nadal jego służby. Dymisya, która następuje, przenosi p. Lassera z „urzędu ministra i z przewodnictawa administracyi politycznéj“ w stan stałego spoczynku. Dymisya ministra marynarki bar. Burgera następuje z powodu rozwiązania tegoż ministerstwa z zastrzeżeniem użycia jego służb w przyszłości. Dymisya uwalniająca p. Heina z posady ministra sprawiedliwości zastrzega również dla państwa służby jego w przyszłości. Siódma z porządku dymisya bar. Kalchberga przenosi go w stan stałego spoczynku nadając mu równocześnie wielki krzyż orderu Franciszka Józefa. Ostatnia w tym poczcie dymisya uwalnia bar. Reichensteina z posady wicekanclerza siedmiogrodzkiego, przenosząc go w stan stałego spoczynku.

Następują nominacye: Hr. Belcredego na ministra stanu, hrabiego Larischa Moenicha na ministra skarbu, tajnego radzcy Komersa na ministra sprawiedliwości, hrabiego Hallera na prowizorycznego naczelnika kancelaryi siedmiogrodzkiéj. Następne pismo odręczne powierza hr. Belcredemu prowizoryczny zarząd ministerstwa policyi. Dalsze pismo uwalnia hrabiego Mensdorffa od przewodnictwa w radzie ministrów, a składa w następném piśmie, prowizorycznie tę godność w ręce hr. Belcredego. Ostatnie z porządku pismo odręczne cesarskie wystósowane do hr. Mensdorffa, zwija ministerstwo marynarki i wciela sekcyą marynarki wojennéj do ministerstwa wojny, sekcyą marynarki handlowéj do ministerstwa handlu.

Równocześnie ogłasza Gazeta Wied. dymisya p. Holzgethana z posady zastępcy ministra skarbu, i nominacyą tegoż na członka rady stanu.

Ministerstwo handlu, jak widzimy, nie otrzymało jeszcze samodzielnego zwierzchnika. Kto zastąpi bar. Kalchberga, niewiadomo.

π **Peszt**, 24 lipca. Nowo mianowany tawernik, baron Sennyey przybył tu wczoraj rano, a jeszcze w godzinach przedobiednich odwiedził go były tymczasowy namiestnik Węgier, hr. Maurycy Palffy, z którym ułożył się co do oddania naczelnictwa. W godzinach poobiednich udał się p. Sennyey do kasyna narodowego, gdzie go obecni członkowie najserdeczniéj witali, jako obecnie najwyższego dostojnika kraju. Dzisiaj przedpołudniem przedstawiła mu się rada namiestnicza pod przewodem drugiego prezesa, wyżsi urzędnicy obydwóch sądów wyższych, kilku dostojników duchownych, deputacya miejskiego magistratu, jako też deputacye innych korporacyi.

Odkąd znowu są widoki nowéj ery konstytucyjnéj, agitują tu nietylko we względzie wyborów do niezwołanego jeszcze sejmu węgierskiego, który, jak słyszymy, daleko późniéj zebrać się ma, jak z razu mniemano, lecz i członkowie istniejących konstytucyjnych komitetów komitatowych obradują już w niektórych komitatach nad urzędnikami, których wybiorą. Nam się zdaje, że mogliby sobie oszczędzić tymczasem trudu tego, bo, jak zaręczają, w kołach rządowych nie myślą o tém, by poruszać prowizoryczny organizm komitatów, których reorganizacyą sejm ma dopiero przedsięwziąć.

FRANCYA.

± **Paryż**, 28 lipca. Monitor ogłasza dekret zwołujący na 19 i 20 sierpnia 2 okręg departamentu Landes w celu wybrania deputowanego na miejsce p. Corta wyniesionego na godność senatora.

Wiadomości dochodzące tu ze Stanów Zjednoczonych, mianowicie w wydawanych tam dziennikach zawarte, donoszą o nieprzyjaznych usposobieniach rządu waszyngtońskiego względem Meksyku i Francyi. Półurzędowe dziennikie tutejsze, którym tyle zależy na przedstawieniu jak najbardziéj pokojowém całéj téj sprawy, nie zbijają tych pogłosek, lecz stawiają zwykle na zaprzeczenie tymże akta urzędowe całkiem przeciwnie świadczą e. Obecnie jednak zaniepokojen'e z powodu Meksyku jest tak wielkie, że La France jeźli nie całkiem opuszcza powyższą taktykę, tedy wydobywa przynajmniéj z największą skwapliwością świadectwa z innych dzienników, tak np. obecnie podnosi umieszczone w Messager franco-americain zaprzeczenie depeszy umieszczonéj w dzienniku World, a donoszącéj, iż rząd Stanów Zjednoczonych miał wystawić 100,000 wojska w Teksas, w celu przeszkodzenia, wszelkim nowym posiłkom jakieby do Meksyku z Francyi lub Austryi przybyć mogły.

Oczekują tu rychłego przybycia trzech nowych pułków Turkosów; załoga muzułmańska miasta Paryża znowu się zwiększy i bardzo być może, że przyjdzie do zbudowania meczetu.

Dnia 10 sierpnia otworzoną być ma w pałacu zwanym Palais d'industrie wystawa sztuk pięknych w zastósowaniu do rzemiosł.

Dzienniki liberalne przypominają, że dnia jutrzejszego o godzinie 10 rano odbędzie się nabożeństwo w kościołach Paryża za poległych w rocznicę dnia tego i następnych w r. 1830.

Wkrótce ma wyjść z druku humorystyczna broszura Aleksandra Dumas'a syna o Włoszech, oraz opis podróży do Florencyi przez panią Ratazzi.

Księżna Matylda udała się do Dieppe, dokąd jak się zdaje, ma wylądować ks. Napoleon, oczekiwany dziś wieczór w Paryżu.

Rezultaty wyborów ogłaszają się ciągle w dalszym ciągu, a dzienniki opozycyjne z półurzędowemi ciągle się o nie kłócą. Z jednéj strony narzekają na „konfiskowanie“ kandydatów opozycyi, z drugiéj głoszą zawsze wielki tryumf, zarzucają przeciwnikom, że tylko pomyślne dla siebie wybory ogłaszają, co zmusiło Siècla do podania dzisiaj długiéj listy niepewnych dzień opozycyi. Obszerniejsze wszakże sprawozdanie z wyborów odkłada ten dziennik do ogłoszenia takowego ze strony rządu, jakie się na wielkie rozmiary opracowuje.

Podług wiadomości nadchodzących z Hiszpanii stoi Patronicio, któréj odjazd kilkakrotnie zapowiadany i znowu odwlekany, wyjedzie w końcu ostatecznie. Kamarylla duchowieńska zupełnie rozbita a nowe ministeryum coraz bardziéj się utwierdza pomimo wszelkich zabiegów klerykalnego stronnictwa.

Podróż p. Nigra do Florencyi nie miała innego celu jak ułatwienie stosunków handlowych między Włochami i Hiszpanią, na tychże zasadach, jakie stanowią podstawę traktatów handlowych obu tych mocarstw z Francyą. Powodzenie podróży pełne odpowiedziało tym usiłowaniom.

Cholera zjawiła się w Ankonie.

P. Sartiges, jak zapewniają nie wróci już do Rzymu. Pacheco poseł hiszpański w Rzymie podał się także do dymisyi, co świadczy o niedalekiéj chwili ostatecznego porozumienia pomiędzy Hiszpanią i Włochami. Sądzą tutaj, że ten ostatni wypadek obok innych kombinacyi politycznych nie będzie bez wpływu na oderwanie cesarza w jeg samotności od zbyt pochłącznego oddania się kwestyi Algieryi. Z powodu kwestyi szlezwicko holsztyńskiéj korespondent tutejszy do Indépendance Belge rozwodzi się nad rozmaitemi kombinacyami, skutkiem których byłoby posunięcie granic Francyi nad brzegi Renu. Wiemy ile podobne pogłoski używane są od czasu do czasu przez korespondentów dla obudzenia ciekawości czytelników, nie można wszakże zaprzeczyć, ażeby stanowisko to nie obudzało tu żywego zajęcia się i w sferach urzędowych. W niektórych szczególnie kołach zajmują się stanowiskiem jakie zająć by wypadło Francyi w obec spodziewanego coup d'état w tym kraju. Że kwestye polityki zewnętrznéj silnie zajmują cesarza już i ztąd zresztą wnosić można, że Drouyn de Lhuys, który się udał do swych posiadłości otrzymał dłuższego urlopu nad dni 8.

Kursa na giełdzie upadły dzisiaj z powodu niepokojących pogłosek o zdrowiu cesarza, w skutek czego Nelaton udał się do Plombières powołany. Tymczasem według wiadomości jakieśmy stamtąd mieli o sposobie życia cesarza, niczego podobnego nie należałoby się spodziewać. Ciągle był w ruchu, ciągle czynny i często mieszkańcom dawał się widzieć. Robi on liczne obstalunki i zakupuje wiele gotowych rzeczy u miejscowych kupców, hojnie wszędzie sypiąc napoleonami.

Pożyczka miasta Paryża poszła pomyślnie, zamknęła biura, gdyż suma zapisana pierwszego dnia przeniosła daną.

WŁOCHY.

Rzym, 22 lipca. Papież powołał onegdaj kongregacyą obrzędów do Castel-Gandolfo i zadekretował uroczystą kanonizacyą błog. Germaine Cousin z Tuluzy.

Le Monde w korespondencyi z Rzymu wyłuszcza sposób w jaki się katolicy zachować mają przy przyszłych wyborach do włoskiego parlamentu. Pojmowanie objawione w tym ogranie klerykalnym uważać zapewne można za takie, w téj mierze wyrobiło się w tutejszych kołach wpływowych „Mniemaniem jest bardzo rozpowszechnieném, powiada Monde, że w dawniejszém królestwie sardyńskiém i w Lombardyi, które regularnym traktatem oddano królowi sardyńskiemu, katolicy bez najmniejszego skrupułu brać mogą udział w wyborach. Ależ w innych prowincyach kwestya ta jest powikłana i należy przyjąć różnicę stósownie do miejsca, okoliczności i osób. Kwestya jest ważną i dla tego nie śmiemy jéj rozwiązać. Zauważymy tylko, że tu nie chodzi o wybór parlamentu piemontskiego lub lombardzkiego, ale o wybór parlamentu włoskiego. Czyż przeto nie może się zdarzyć, iż kwestya ta jest tą samą dla Piemontu i Lombardyi jak dla innych państw włoskich? Ależ katolicy państw sardyńskich lub Lombardyi, niebardziéj jak Toskańczycy, Neapolitańczycy, mieszkańcy księstw Parmy i Modeny, lub prowincyi papieskich uznawać mogą króla Wiktora Emanuela jako prawowitego króla Włoch. Wotum oddawane przy wyborach albo obejmuje w sobie to uznanie lub go nie obejmuje. Jeżeli je zaś w sobie obejmuje, wtedy wotum takowe równie jest nieprawném w Piemoncie lub Lombardyi, jak w innych prowincyach włoskich.

---

słynni i w dalszych okolicach lekarze. Scanzoni znany nam szczególniéj, bo ileż to już Polek udawało się do niego i udaje dotąd? Obecnie także jeszcze ich kilka bawi u niego. Pacyenci zagraniczni zwykle zamieszkują przybywszy do Frankfurtu w hotelu de Russie. Już to wszystkie hotele de Russie dziś zdają się być w modzie. W trzech czy czterech miejscach w Niemczech znacznego gości napływu, uważałem, że skoro tylko był jaki hotel de Russie, otrzymywał niebawem jakoby rangę tak zwanego dobrego tonu, a zdarzyło mi się nawet słyszeć niedawno kogoś z naszych, który na seryo o owym dobrym tonie hotelu de Russie w miejscu, w którém znajdowaliśmy się, rozwodził się, — namawiając do przeniesienia obiadowych i kolacyjnych penatów do onego szyldu.

Wina swojskie nader tanie. Węborek zwyczajnego lekkiego wynosi 20 florenów bawarskich, a że węborek mieści w sobie butelek 90, wypada więc na butelkę coś około 4 trojaków. Piją więc wszyscy i dużo, przyczém i szampańskie swojskie wino odznacza się taniością, kosztuje bowiem butelka nie spełna talara. Że Bawarczycy bajecznie piwo piją, to już rzecz oklepana, ani téż daléj nad tém rozwodzić się nie myślę, dodam tylko, że męka, wśród takich okoliczności jest kuracya u źródeł mineralnych dla Bawarczyka, któréj ulżyć usiłuje, pijąc wieczorem jakieś inne, lekkie piwo, a już nazajutrz po kuracyi sięgając choćby po jeden kufelek Bawaru.... Poczciwość, bogobojność niezawodnie cechują Bawarczyków; bystrość przecież bodaj należy do wyraźnych ich przymiotów.

Napisawszy tę parę słów, zeszedłem na dół na salę i napotkałem właśnie żywą przy jednym końcu stołu rozmowę, podczas gdy w drugiéj stronie kilku oczywiście z uczonéj sfery mężów przytłumionym rozwodziło się głosem. Nieco hałaśliwa rozmowa dotyczyła zgromadzenia robotników, co dopiero zakończonego w Offenbach. Na tém zgromadzeniu mocno uderzono na Szulce-Delicza, a jak przy stole utrzymywano, uznany on został nietylko za człowieka ze stanowiska nauki już dawno pogrzebanego, ale w ogóle i za indywidualność ciasną, która w obec ruchu dzisiejszego nic już nie znaczy. Zdziwiony nieco tak wybitnym sądem odezwałem się. Przytoczono mi wnet mnóstwo dowodów, z których nie jeden wprawdzie był sui generis, ale i nie jeden nie małéj donośności. Wkrótce hałaśliwi ci panowie opuścili salę — zostałem tylko ja i owi uczonego pozoru mężowie. Spytałem co za jedni. Odpowiedziano, że członkowie ukończonego także co dopiero zgromadzenia niemieckich jeografów w Frankfurcie.... Notuję wam zajmujący z tego posiedzenia jeden szczegół. Dotyczy planu dostania się do bieguna północnego, jak tego dowodził profesor Petermann z Gotha. Otóż według niego, należy tylko, od Szpicbergu począwszy, przedostać się przez wały gór lodowatych zagających wnijście do biegunowego morza, które nie jest zamarznięte. Podróż taka bodajby zajęła w ogóle tam i z powrotem trzy miesiące. Statek ku temu użyty winien być parowcem szrubowym. Kraina biegunowa stanie się wtedy i pod względem handlowym nader pożyteczną, będąc pośrednią między Europą północną a cieśniną Beringu, a daléj, Chinami, Japonią, Kalifornią. Połów wielorybów wzmógłby się nadzwyczajnie, a jakażby to korzyść wypadła dla nauki o wiatrach i powietrzu w ogóle, dla jeografii fizykalnéj, geologii, nauki o tworach organicznych itd., itd.?? Teoretyczni nasi profesorowie niemieccy, ten raz i o praktykę dbałymi okazali. Zaledwie bowiem wykład swój zakończył był prof. ofiarował zaraz ze swéj strony na koszta tego przedsięwzięcia sto guldenów, obiecując w kole swojém bliższém sumę 5000. Nie wątpimy, że tym sposobem zapewne wycieczka ta przyjdzie do skutku. Koszta jéj na przeszło 100,000 tal. obliczone.

Aniby policzyć można owych różnych i w różnych czasach odbywanych po Niemczech „Vereinów“, że jednak chodzi o jakąś całość, więc wspomnę jeszcze o „Vereinie“ studentów niemieckich w Bremie, który także w ten sam dzień odbył zgromadzenie uczone i socyalne w Frankfurcie. Będzie pendant marcyalny. Prócz tego wiadomo wam, że „Verein“ śpiewaków niemieckich obchodzą wielką uroczystość w Dreźnie. Na owe festyny w Bremie i Dreźnie bo aż Kalifornia swój kontyngens dostarczyła, ku oznace onéj spójności niemieckiéj, która dziś wprawdzie nie jest znaczną, ale ku zwiększaniu tysiącznitek w nowszych czasach zaczyna być znacznemi. O ile osiągniętą ona jedność zostanie, o to już ani pytam, kiem w tym liście troszczyć się nie będę, bo jeżeli się i będę troszczyć, to o to, co daléj będzie u nas i z nami. Primum vivere deinde philosophari. Tą łaciną felietonową kończę list, nakreślony w przestanku między pociągiem jednym a drugim.

go przeciwnie w sobie nie obejmuje, natenczas wszędzie
zwoleném. Nam się zdaje, że ono wotum bynajmniéj
a w sobie nie zawiera i że w warunkach, w jakich się
znajdują, katolicy wszędzie do wyborów
tąpić mogą. Sądzimy, że wyborca wybierając, wy-
ziś przyjmując mandat, żadną miarą nieuznają
to obecnego położenia rzeczy, by kiedyś wedle możności
dzi do uznania prawa i sprawiedliwości. W każdym
yle pewna, że Stolica Apostolska na podane do niéj
westyi zapytania nie chciała dać stanowczéj odpowie-
Naszém zdaniem jest to najlepszym dowodem oględno-
rozumu politycznego Ojca ś., który rozstrzygając podo-
westye, zamykałby wszelką możność przystąpienia do
ych układów z gabinetem florenckim celem porozumienia,
dla dobra Włoch uważa, jak wiadomo, za konieczne.
nie i na nalegania stronnictwa klerykalnego aby co naj-
j wysłać do nuncyuszy papieskich okólnik zredagowany
kardynała Antonellego, a rozbierający w sposób ostry
y sprawozdanie jenerała La Marmory do króla wło-
, odpowiedzieć miał Pius IX, iż krok ten rozdrażniłby
umysły, co w interesie przyśpieszenia układów nie by-
a czasie.

**Florencya, 28 lipca. Poselstwo hiszpańskie przy dwo-
Franciszka II w Rzymie zostało odwołane.**
**Kukony donoszą, że z 20 osób zapadłych wczoraj
holerę umarło 4.**

HISZPANIA.

Madryt, 26 lipca. Opozycya ultramontańska wzrasta:
biskup Cloret, spowiednik królowéj wyjechał do Katalonii,
ogawszy poprzednio pismo do dziennika Regenera-
w którém oświadcza, iż raczéj tysiąckroć dałby sobie
język (!!), aniżeliby pochwalił zgodnie z programatem
niejszego ministerstwa wolność nauczania i wolność druku,
ryzacyą dóbr klasztornych i uznanie Królestwa Wło-
Arcybiskup toletański wyjechał również do Barcelony.
ach Walencyi i Aragonii rozrzucają odezwy rewolucyjne.
gonii górnéj trzech delegatów udało się do Wenecyi,
rokowania z pretendentem Don Juanem. W kościołach,
ęcza korespondent wiedeńskiéj Pressy, sprzedają mowy
ontańskiéj opozycyi. Stronnictwo progresistów jest
wojeniu, wojna domowa zagraża. Cesarzowa Eugenia
miła królowéj, iż cesarz przed 4 września nie będzie mógł
w Biarritz.
ak się dowiaduje Correspondencya, rząd usunie
ju p. Tavira dotychczasowego reprezentanta Hiszpanii
rzeczypospolitéj Chili, ponieważ postępowania jego bynaj-
nie pochwala. Miejsce jego zajmie podobno jenerał Pa-
który, jak wiadomo potrafił niesnaski z rządem preu-
im załagodzić w sposób dla Hiszpanii nader korzystny.
nik Bolsa prócz znanych już wymienia jeszcze biskupów
Weloria, Jaen, Zanora, Santander, jako takich, którzy
estowali przeciw uznaniu królestwa włoskiego.
Cesarz Marokański uczynił świeżo ważny krok na drodze
sępu. Wydał on dekret stanowiący, aby nikt, czy to ubogi,
bogaty nie był karany wbrew prawu, wzbronił on wszel-
dzierstw i narzucania kar pieniężnych, prócz tych jakie
przepisuje, zakazał dawać podarunki gubernatorom lub
nikom i w razie wymierzania przez gubernatorów kar
nych, sprzecznie z dekretem, pozwolił odwoływać się
cie, przyrzekając zupełne zadośćuczynienie. Przezna-
on niemniéj jeden dzień w tygodniu na posłuchania
ych zażalenia będą mogły być zanoszone.

**Madryt, 28 lipca. Przybył tu jenerał Prim. Królew-
dekretem usunięty został z urzędu p. Tavira, dotych-
wy reprezentant Hiszpanii w Chili.**

MOŁDOWOŁOSZA.

Bukareszt, 22 lipca. Piszą ztąd do Nat. Ztg: Wczoraj
kowany został traktat kartelowy, pomiędzy Austryą
stwami naddunajskiemi zawarty, który się jednakże nie
do zbiegów politycznych, lecz tylko do dezerterów lub
ndywiduów, które przez przekroczenie granicy chcą
służby wojskowéj. W nieobecności księcia Kuzy rada mi-
w reprezentuje w nim rząd mołdowołoski. Korzyść tra-
najzupełniéj jest po stronie Austryi, ponieważ wielu
ieńców z Węgier i Siedmiogrodu stara się uchylić od
y wojskowéj przez przejście do Księstw, podczas kiedy
ieje się odwrotnie ze strony mieszkańców księstw połą-
ch. Natomiast wielkiego jest znaczenia dla rządu
w, ta okoliczność, iż z cesarstwem austryackiém zawarł
wisły, międzynarodowy traktat, ponieważ zawarcie po-
ch traktatów przysługuje de jure jedno niezawisłym, nie
ldowniczym państwom. Przeto też zapewne Mołdowo-
owoływać się będą kiedyś na ten wypadek.
Książę Kuza puścił się wczoraj z Ruginosa w podróż do
i to przez Wiedeń najpierw do Ems, gdzie spodziewa się
yć się z swych cierpień płucowych. Uderzająca rzecz,
celu podróży, ani w proklamacyi do narodu, ani w urzę-
ch organach wzmianki nie ma, kiedy przecież nie mógł
żaden sposób pozostać tajemnicą.
Wiadomości, które ostatnia poczta z Carogrodu o chole-
rze przyniosła, tak są niepomyślne, iż rada ministrów na se-
myśla o zaprowadzeniu dla podróżnych kwarantany nad
em Suliny i w Czernowodzie. Byłoby to naturalnie bar-
nieprzyjemną dla handlu i żeglugi przeszkodą, a mianowicie
ucierpiałby znacznie handel austryacki. Ajent austryacki,
raz już był wymógł cofnięcie kwarantany, stara się i te-
owu, by rozporządzenie to mołdowołoskiego rządu usu-
możeby ostatni i nie był od tego, i nie zaprowadziłby
antany, gdyby Austrya dała gwarancyą, iż ze swéj strony
ciągnie kordonu cholerycznego, gdyby epidemia w Księ-
się rozpowszechniła.
Municypalność Bukaresztu ma zamiar zaciągnąć pożyczkę
przygotowania sobie środków do zaprowadzenia niektórych
cznych urządzeń, dla czego układa się z angielskimi do-
Dobree i syn i S. Sliebel, których naczelnicy tym koń-
cem tu przybyli. Wysokość projektowanéj pożyczki wynosi 500,000 funt. szt., które jeżeli rząd rumuński na to przyzwoli, w narodowych pieniądzach mają być płacone, t. j. pożyczkę udzielający mają w Anglii wybić osobną monetę rumuńską. Sądząc po doświadczeniach, które tu codziennie robić można, ani liweranci ani pośrednicy źleby na téj sprawie nie wyszli; publiczność jednak spoglądałaby na nową monetę z niedowierzaniem.

TURCYA.

Carogród, 22 lipca. Cholera się wzmaga tutaj, również wybuchła na wyspie Cypze.

Rząd egipski na rozkaz sułtana przyzwolił kilku wygnanym szeikom powrócić do kraju.

Jenerał egipski Dżaffer pasza udał się do Suakin i Massuy, aby dzielnice te objąć na własność Egiptu.

Z Aten, gdzie po długich zatargach i sporach przyszło nareszcie w izbie do wyboru marszałka, donoszą, że wybór komisyi sejmowych wypadł pomyślnie dla rządu.

Ostatnie wiadomości.

Londyn, 30 lipca. Z Walencyi (w Irlandyi) donosi dyrekcya telegrafów, że linia telegrafowa transtlantycka została uszkodzoną z przyczyny dotąd niewiadoméj. Z „Great Eastern“ nie nadeszło żadne bliższe doniesienie i komunikacya z nim zerwana. Do wczoraj południa założono linę na przestrzeni 700 mil morskich.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 31 lipca. Stósownie do wzajemnego porozumienia się ministrów sprawiedliwości i spraw wewnętrznych w roku 1853, wolno było policyi wdawać się pojedynczo w spory między lokatorami a właścicielami domów, powstałe mianowicie przy wykonywaniu prawa retencyi ze strony ostatnich, gdzie przeto chodziło o pretensye prawa czysto cywilnego, — i w ten sposób występować niejako w roli rozjemcy. Praktyka ta, wedle orzeczenia prawa cywilnego nie usprawiedliwiona, usuniętą znów obecnie została przez odnośnych ministrów resp. zmodyfikowaną w ten sposób, że policya na przyszłość wtedy jedynie będzie umocowana do wmięszania się, gdzie wedle rozporządzeń policyjnych i praw karnych żąda tego porządek i bezpieczeństwo publiczne.

— Jks. Antoniewiczowi, dotychczasowemu wikaryuszowi przy kościele parafialnym w Słupi, dekanatu kempińskiego, oddano w komendę probostwo w Raszkowie dekanatu kozmińskiego, probostwo zaś w Słupi ks. Mikołajowi Gońskiemu, dotychczasowemu wikaryuszowi przy tutejszym kościele ś. Wojciecha. Osierocone przez śmierć śp. ks. dziekana Szotkiewicza probostwo w Niepruszewie, dekanatu bukowskiego powierzono w komendzie ks. Jordanowi, dotychczasowemu komendarzowi kościoła parafialnego w Gołanicach, dekanatu wschowskiego.

— Właściciel tutejszy omnibusów p. Kletschoff nabył wóz salonowy, który w poniedziałek tu stanie a od 6 sierpnia począwszy kursować będzie na drodze ku Szelągowi, do Dębiny, parku Wiktoryi itd. Spodziewać się należy, że nowy ten omnibus będzie zaopatrzony w odpowiednie polskie napisy, aby i publiczność polska mogła zeń korzystać.

— W czasie upałów minionych tygodni każdy mniéj więcéj szukał ochłody w nurtach rzek lub jezior, ale ponieważ nie każdy rządzi się potrzebną nader przy kąpaniu ostróżnością, przeto też nie rzadkie teraźniejszego mianowicie lata zdarzają się przypadki, gdzie brak ten ostrożności życiem się przypłaca. O takich nieszczęśliwych przypadkach donosiliśmy już, świeżo zaś znów się dowiadujemy, że w zeszłym tygodniu utonął w Śremie 17-letni syn obywatela B. a dnia 27 bm. 10½ letni syn kantora Neumanna; dnia zaś 28 lipca utonął w Wiśle pod Solcem flisak Antoni Bechta z Galicyi.

— Z Wrzesińskiego donoszą, iż od dni kilku przeciągają tamże burze ulewne, które wszakże rozpoczętym już żniwom wcale nie przeszkadzają; żniwa zresztą wydają w tamtych okolicach plon obfity.

— Nowawieś podgórna, będąca własnością dziedzica pochodzenia niemieckiego, przeszła tych dni na własność p. Zabłockiego, a wieś Radłowo, która dotychczas była własnością p. Skórzewskiego, kupił Niemiec. Za obie zapłacono ceny dość wysokie.

— Donoszą, że w domu na przedmieściu w Międzyrzeczu wszczął się dnia 22 bm. ogień, który, ponieważ sąsiednie domy szkudłami były kryte, w krótkim czasie pochłonął 9 domów i kilka stodół. Szkoda ztąd tém znaczniejsza, ile że sprzęt tegoroczny był już do tychże zwieziony. Przyczyna ognia nie wiadoma, lecz podejrzywają, że był podłożony.

— Tajny radzca Abegg w Wrocławiu sprzedał w tych dniach majętność swoją Osiecznę, gdzie, jak wiadomo, znajduje się dom demerytów dla obydwóch naszych archidyecezyi, niejakiemu panu Helldorf za 185,000 tal.

(Nadesłano.)

Stanisław Ropelewski.

W obec ogromu nieszczęść narodowych, nie dziw, że częstokroć i najznakomitsi ludzie przechodzą niepostrzeżeni. Na tle żałoby ogólnéj niknie cień boleści pojedyńczéj, i niejeden piękny żywot według wyrażenia poety, niewidzialnie jak obłok wśród ciemnéj nocy przepływa. Ten przeto naglejszy jest obowiązek przyjaźni lub koleżeństwa ilekroć jaki pracownik na niwie narodowej ubędzie, nie zrażać się obojętnością ogółu, ale przynajmniéj dla rozpierzchłych i oddalonych towarzyszy, a może i dla przyszłego kronikarza pamiątek ojczystych, zbierać na razie wszelkie szczegóły i podawać do pism publicznych wiadomość o życiu i pracach zmarłego, a choćby tylko o nadziejach, jakie zdolnościami swemi rokował i jakie w innem położeniu kraju świetne i obfite mogły przynieść owoce. Niechże i mnie, jako przyjacielowi i długoletniemu koledze na wygnaniu wolno tu będzie oddać choć w krótkich słowach hołd pamięci tylko co zgasłego Stanisława Ropelskiego.

Pochodził z starodawnéj szlacheckiéj rodziny, która się wywodziła ze wsi Suche Komnaty, w Sandomirskiém położonéj, i herb tegoż nazwiska nosiła. Urodził się w sam dzień bitwy pod Waterloo, to jest 18 czerwca 1815 r. Był przeto jednym z najmłodszych, a może i najmłodszym pomiędzy wychodźcami z 1831 r. Skoro przybył do Paryża, zwrócił na siebie uwagę rodaków nadzwyczajnemi zdolnościami, a miłém obejściem, ujmującą powierzchownością i pełną dowcipu wymową uzyskał wstęp do kilku domów z najlepszego towarzystwa francuskiego. Wyuczył się też języka francuskiego tak doskonale, że czy w rozmowie czy na piśmie trudno w nim było rozpoznać cudzoziemca. Jeszcze nie był lat dwudziestu skończył, a już podziwiano w nim nie tylko wszechstronne wiadomości, biegłość pisarską ale co bardziéj jeszcze uderzało w tak młodym wieku, wytrawność i nieprzełomną pewność zdania zarówno w literaturze jak w polityce. Niebawem stał się jedną z wyższych powag w obu tych kierunkach. Książę Adam Czartoryski, doświadczony opiekun i znawca rozwijających się talentów, wielce go cenił i często do długiéj poufnéj rozmowy przypuszczał. Mickiewicz poważał jego sądy literackie, i zapowiadał w nim najcelniejszego w Polsce krytyka. Wszyscy oglądali się na jego zdanie, nieraz pod jego wyrok sporne kwestye poddawali, niejeden z słynnych literatów wzywał go do rady i pomocy, a ilekroć zakładano jakie pismo peryodyczne, zaraz go do współpracownictwa a najczęściéj i do naczelnictwa w redakcyi pociągano. Głęboka znajomość historyi i stosunków politycznych, łatwość pióra, jasność a wdzięk i siła stylu, przytém dziwna spokojność, miara i łagodność w każdym sporze, czyniły go doskonałym szermierzem na polu dziennikarskiém. Już zaraz w pierwszém poważniejszém piśmie, to jest w Pielgrzymie, założonym przez Mickiewicza, czynny i odznaczający się wziął udział. Później był współpracownikiem w Kronice, i przez czas jakiś, jeźli się nie mylę, głównym redaktorem. Wnet rozeszła się i po kraju pochlebna wieść o nim, i wiele tylko razy sposobiono się do założenia jakiego dziennika w umiarkowanym kierunku, czy w Poznaniu, czy w Krakowie, czy we Lwowie, natychmiast każdemu nastręczyła się myśl, że nie powiem, konieczność powołania go na naczelnictwo. Praca dziennikarstwa, z razu wielce ponętna, osobliwie dla młodego pisarza, gdyż mu zdobywa łatwy wpływ i rozgłos, w końcu nuży, bo zużywa przedwcześnie siły, rozpraszając zdawkową monetą kapitał talentu i zasoby uzbieranych mozolnie wiadomości. Czuł to Ropelewski, i dla tego, ile mógł, usuwał się od niéj, a w późniejszych latach wszelkim wezwaniom i prośbom uporczywie odmowną dawał odpowiedź. Ulubioną jego nauką była historya, a w szczególności dzieje ojczyste. Sił swych jednak próbował we wszystkich niemal kierunkach literackich. Pełen poetycznego zapału, począł, jak prawie wszyscy młodzi wykształceńci rodacy, od pisania wierszy. Wcześnie się przecież spostrzegł, że nie miał ku temu szczególnego powołania. Nigdy też innym swych utworów nie czytywał. Owszém, jak najskrzętniéj krył się z niemi. Raz jednak dał się skusić jednemu z najbliższych przyjaciół, i powierzył mu do przejrzenia zbiór swych młodzieńczych poetycznych wynurzeń. Ten, chcąc mu sprawić miłą niespodziankę, kazał je potajemnie wydrukować, i w dzień imienin na wiązanie wykończone odbicie mu przyniósł. Nie pomału zmartwił się tém młody autor i wszelkich użył sposobów, aby całe wydanie zniszczyć. Z tego powodu drobna ta książeczka dziś do rzadkości bibliograficznych należy. Sądził siebie surowo dla tego, żeby mógł innych sprawiedliwie sądzić. Ostatni ten przymiot okazał najdobitniéj w rozprawie zamieszczonéj w tak nazwanym Kalendarzyku, a obejmującéj rys literatury emigracyjnéj od samego początku, to jest od 1832 r. Rzadko kiedy artykuł krytyczny podobne zrobił wrażenie. Wszystko w nim błyszczało uderzającą znakomitością, styl, dowcip, głębokość poglądu. Praca ta taką zdobyła mu wziętość, że gdy miano wydać Pamiętniki Soplicy, do niego udawano się o napisanie przedmowy. Wzbogacona ogólnym poglądem na literaturę polską, przedmowa ta jest arcydziełem swego rodzaju. Do zdań w niéj obficie rozlicznych, dotąd jeszcze nieraz odwołują się krytycy, a autor Soplicy przyznał jéj wartość wyższą nad wszystkie inne ocenienia. Przenosząc nad wszystko niezależność, i jedynie własnym trudem zawdzięczając swe utrzymanie, Ropelewski podjął się następnie mozolnéj, nieodpowiédniéj wyższym swym zdolnościom, ale dla kraju użytecznéj pracy, i w ciężkim znoju lat kilku wykończył słownik francusko-polski i polsko-francuski. Wartości tego słownika dowiodły niemniéj ponawiające się wydania jak pokątne przedruki. Była też pora w jego życiu, w któréj namiętnie wziął się do nauk wojskowych. Zachęcał go do nich jenerał Chrzanowski, który, lepszy wojownik niż pisarz, wzywając go zawsze do pomocy w przysposabianiu do druku rozpraw swych militarnych, miał czas poznać jegoby bystroć, i lubo dla innych nader szorstki i nieprzystępny, ścisłą, poufałą i dziwnie ulegającą połączył się z nim przyjaźnią. Kiedy też został w 1849 naczelnym wodzem armii piemonckiéj, wzywał go po kilkakro do swego sztabu i wysoki ofiarował mu stopień, ale Ropelewski doskonale jak zawsze oceniając położenie rzeczy i przewidując smutny koniec całego przedsięwzięcia, nie przyjął tak skądinąd zaszczytnego dla siebie wezwania. Zbliżył się natomiast do kraju, i w tymże roku przybył do przyjaciół w Poznańskiém. Tu wszędzie jak najgościnniéj przyjmowany, uprawiał przedewszystkiém związki z ludźmi wyższego ukształcenia i usług dla kraju, jak, że wspomnę tylko o już zmarłych, jen Morawski, Gustaw Potworowski, Rogier Raczyński. Przebywając chwilowo u ostatniego w Rogalinie, został przed kilkoma laty nagle trącony paraliżem, i jedynie przytomności i troskliwości ś. p. Rogiera winien swe ocalenie. Silnie jednak wstrząsł ten wypadek jego organizmem a nawet siły umysłowe nieco osłabły. Zawsze on był wątłego zdrowia. Gorączka nerwowa, w skutek zbyt szybkiéj i uciążliwéj wędrówki pieszéj po Szwajcaryi, zwichnęła zaraz w początku emigracyi siły jego fizyczne, a następnie ciągłe natężenie umysłowe nie dało mu ich pokrzepić. Ostatnie cztery czy pięć lat przebył w cierpieniach, z przykładną znoszonych wytrwałością. Nie mógł już nic mozolniejszego pisać, często jednak jeszcze połyskami dowcipu przypominał dawne czasy, a przytomność umysłu i pewność zdania zachował do końca. Na kilka tygodni przed śmiercią, uderzony silniejszym niż poprzednie napadem swych dolegliwości, odbył wszystkie obowiązki religijne i opatrzony śś. sakramentami, spokojnie ostatecznéj oczekiwał chwili. Przyszła też ona na dniu 17 lipca. Przechylił się na rękę, zdało się, że usnął; a to duch jego przeszedł po cichu do wieczności.

Nigdy nie lubił on mówić ani o sobie ani o swych pracach. Wiele przeto szczegółów z jego życia pozostało mi nieznanych. Może więcéj jeszcze zawodna ma pamięć tu w pospiechu pominęła. Spodziewam się, że inni przyjaciele i znajomi pospieszą uzupełnić to dorywcze wspomnienie. W pismach po nim pozostałych znajdzie się niezawodnie nie jedna praca poczęta. Wątpię, aby która była całkowicie wykończoną. Wiem że się zabierał do obszernego dzieła o panowaniu Zygmunta III i od lat kilkunastu gromadził potrzebne ku temu materyały. Wiele innych przedmiotów historycznych obiecywał sobie z czasem obrobić. Z rzadkiém dziś zamiłowaniem oddawał się heraldyce, jako przedmiotowi głównie dziejom posiłkującemu. Genealogie znajomszych rodzin polskich umiał na palcach. Zdało się że w nim Niesiecki odżył. Biegłością tą zawsze zadziwiał a nieraz i zawstydzał potomków niedbałych o tradycye narodowe i chwałę przodków. Od lat kilkunastu, prócz nowéj i poprawnéj edycyi swego słownika, prawie nic nie wydał. Powitany powszechnym poklaskiem na samym wstępie swego zawodu, postawiony zdaniem najznakomitszych rodaków w pierwszym rzędzie zdolności, zbyt skąpym był w końcu i ostrożnym w podawaniu swych prac do druku, jakby z obawy by coś mniéj doskonałego z pod jego pióra nie wyszło. Słyszałem, że niejedno swe pismo zniszczył.

Nie mówił wiele, nie nastręczał się ze swém zdaniem, zawsze wolał milczeć, lecz nigdy żaden przedmiot nie zastał go nieprzygotowanym, a gdy się odezwał wychodziły z ust jego doskonałe utoczone i jakby oddawna przemyślane sentencye. Ztąd pomawiano go nieraz o manierę i pretensyonalność. Ale wytworność, jeźli jaką kiedyś grzeszył, była w sposobie, nie w myśli. Uderzał bowiem siłą, ścisłą logiką i przejrzystością w każdém dowodzeniu. Obdzielano się też jego dowcipami, powtarzano na wyścigi jego zdania, i dotąd w obiegu spotkać można mnóstwo zręcznych i wybornych sądów, które od niego pochodzą. Dowcip posiadał szybki, doraźny a najdelikatniejszéj subtelności. Nigdy nikogo nim nie uraził, wielu naprowadził na właściwą drogę i poprawił. W najzawszym bowiem sporze miał zawsze i chęć i dar szczególny ujmowania sobie przeciwników.

Miłując ojczyznę nad wszystko, tém dotkliwiéj czuł jéj nieszczęścia, że bystrym swym wzrokiem widział obok najszlachetniejszych pobudek niewłaściwość środków ku jéj wyratowaniu przedsiębranych. Ostatnia katastrofa pewnie się wiele przyczyniła do pochylenia go ku grobowi. Nie wyrzekał, nie oskarżał nikogo, umiał tylko smucić się i milczeć. Serce miał pełne uprzejmości i dobroci. Rad był każdemu oddać przysługę choćby z narażeniem swego zdrowia i swobody. Kogo raz pokochał, temu wiernym w uczuciach pozostał na zawsze. Pan Bóg też nagrodził mu hojną, wytrwałą i najczulszą przyjaźnią w towarzyszu, który od samego początku opiekował się nim na tułactwie, zachęcał go do pracy, pokrzepiał w smutkach, później na ziemi ojczystéj dał mu wygodny i swobodny przytułek w swym domu, a gdy przyszła choroba, pielęgnował go prawdziwie po bratersku, otaczając go swą rodziną, pięść gającą się w nieszczęściu pociech i posług biednemu wygnańcowi, co największego błogosławieństwa na ziemi, własnéj rodziny, prawie nie zaznał.

K.

Przybyli do Poznania dnia 31 lipca.

BAZAR. Właśc. dóbr Jełowicka z Podola, Karnkowska z Królestwa Polskiego, Rożnowski z Sarbinowa, Działowski z Działowa, Prądzyński z Biskupic, Mroziński z Zadusznika, hr. Cieszkowski z Wie-

rzenicy, hr. Kwilecki z Gosławic, hr. Kwilecki z Dobrojewa, pani Barańska z Płocka.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Wł. dóbr Sikorski z żoną z Krostkowa, Sikorski i Nitkowski z Skąpego, Gółkowski z Siekierek, Brökere z Kamienia, Brökere z Sławoszewa, Zabłocki z Nowejwsi, Łakomicka z Dąbrówki, Małczewski z Stawu, Grabski z Stęszewa, Sczaniecki z Boguszyna, Waligórski z Żydowa, sędzia Dutkiewicz z Wrześni.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Kapitał. Moszczyński z Drezna, oficer Trąbczyski z Poznania.

HOTEL PARYSKI. Właśc dóbr Jackowski z Pomarzanowic, prob. Gintrowski z Lutomia, inżynier Tyc z Galicyi, rolnik Kurowski z Witakowic.

POD CZARNYM ORŁEM. Właśc. dóbr Kirschstein z Skrzypna, wik. Osmolski z Brodów.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Wł. dóbr Jouanne z familią z Lenartowic.

HOTEL BERLIŃSKI. Właśc. dóbr Fiedler z Głogowa, nadkontroler Kosiński z żoną z Strzałkowa.

Odchodzące z dworca pociągi kolei żelaznéj.

Do	godz.	min.	pora dnia
1. Wrocławia (Saksonii, Wiednia, Krakowa)	6	—	rano
2. Mieszany pociąg do Wrocławia	10	40	„
3. Starogrodu, (Szcz., Berlina, Królewca, Petersburga)	12	28	po p.
4. Wrocławia (jak p. Nr. 1)	5	38	„
5. Starogrodu (jak p. Nr. 3) i Warszawy	9	45	„

Przybywające pociągi.
(w budynku poczt.)

Z	godz.	min.	pora dnia
1. Starogrodu (Szcz Berlina, Królewca, Petersburga, Warszawy)	6	18	rano
2. Mieszany pociąg z Krzyża	10	—	„
3. Wrocł. (Wiednia, Krakowa i Saksonii	12	35	po p.
4. Starogrodu (jak p. Nr. 1 excl. Warsz.)	5	35	„
5. Wrocławia (jak pod Nr. 3)	9	55	„

Odchodzące poczty osobowe.

Do	godz.	min.	pora dnia
Dąbrówki, posł. po.	7	—	rano
Skwierzyny n. W.	7	30	„
Kargowy	7	30	„
Krotoszyna	8	15	„
Gniezna	8	30	„
Nakła	8	40	„
Pleszewa	10	30	„
Strzałkowa	11	45	„
Gniezna	1	30	po p.
Obornik	6	45	„
Cylichowa	7	—	„
Skwierzyny n. W.	7	—	„
Krotoszyna	7	15	„
Ostrowa	8	30	„
Wągrówca	10	30	„
Trzemeszna	12	—	nocą

Przybywające poczty osobowe

Z	godz.	min.	pora dnia
Trzemeszna	5		rano
Krotoszyna	5	5	„
Wągrówca	5	45	„
Obornik	8	25	„
Skwierzyny n. W.	8	45	„
Ostrowa	10	30	„
Cylichowa	10	45	„
Strzałkowa	2	45	po p.
Gniezna	3	—	„
Pleszewa	4	45	„
Gniezna	6	40	„
Dąbrówki	7	—	„
Krotoszyna	7	30	„
Kargowy	7	45	„
Nakła	8	20	„
Skwierzyny n. W.	10	15	„

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 31 lipca.

Żyto: ceny ustępujące, wypow. 50 węcpli, cena regul. 36 1/12 l., na lip. 36, lip-sierp. 35 3/4, sierp-wrześ. 35 2/3, wrze-paźd. (jesień) 37 1/2, paźd-list. 38 1/2, list-gru. 39 tal. pł. Okowita: niżej, wypow. 18,000 kwart, cena regul. 13 3/8 tal., na lip. 13 3/8, sierp. 13 1/3, wrześ. 13 3/8, paźd. 13 3/8, list. 13 1/4, gru. 13 1/4 tal. pł.

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

28 lipca 1865.

	od sg.	od fn.	do tal	do sg.	do fn.
Pszenicy pięknéj szefl. 16 garn.	2	—	2	2	6
„ średniéj „	1	25	—	1	27	6
„ pośled. „	—	—	—	—	—	—
Żyta ciężkiego „	1	16	3	1	18	9
„ lżejszego „	1	14	—	1	15	—
Jęczmienia dużego „	—	—	—	—	—	—
„ drobn. „	—	—	—	—	—	—
Owsa „	—	28	—	1	—	—
Grochu do gotow. „	—	—	—	—	—	—
„ na paszę „	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego „	3	25	—	3	27	6
Rzepiku zimowego „	3	25	—	4	—	—
Rzepiu latowego „	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego „	—	—	—	—	—	—
Tatarki „	—	—	—	—	—	—
Perek „	—	10	—	12	—	
Masła garn. „	2	—	—	2	10	—
Koniczyny czerw. „	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj „	—	—	—	—	—	—
Siana, cent. „	—	—	—	—	—	—
Słomy, „ „	—	—	—	—	—	—
Oleju, „ „	—	—	—	—	—	—
Okowity (beczka 100 kw.) 80% Tral.						
dnia 27 lipca	13	15	—	13	20	—
dnia 28 —	13	12	6	13	17	6

Ponieważ nie odebraliśmy dziś żadnych wiadomości handlowych, przeto dajemy ceny dawniejsze berlińskie, wrocławskie i szczecińskie. Z tego powodu jest także kurs niezmieniony.

Berlin, 28 lipca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 46—63 tal. pł. wedle jakości. Żyto: 80-82 funt. w miejscu 45 1/2, na lip. 43 1/4, lip-sierp. 43—1/4, sierp-wrześ. 43—1/2—3/8, wrześ-paźd. 44—5/8—1/2, paźd-list. 45—1/4—3/8, list-gru. 45 3/8—46—45 3/4, na odstawę wios. 46 1/2—47 tal. pł. Jęczmień: 1750 funt. 28—33 tal. pł. Owies: 1200 funt. w miejscu 23-28 1/2, na lip-sierp. 24 1/2, wrześ paź. 24 3/8, paź-list. 24—1/4 pł., list-gru. 24 żąd., gru-sty. 24, na odstawę wios. 24 1/8—1/4 tal. pł. Groch: 2250 funt. do gotowania w miejscu 50—54 tal. pł. Olej rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu 13 3/8 pł, na lip. i lip-sierp. 13 5/6 żąd., sierp-wrześ. 13 5/6—1/8, wrześ-paźd 13 5/6—1/8—11/12, paźd-list. 13 11/12, kw-maj 14-13 33/24 tal. pł. Olej lniany: 100 funt. bez beczki 12 2/3 tal. pł. Okowita: 8000% Tral. w miejscu bez beczki 14 1/24—10/24, na lip., lip-sierp. i sierp-wrześ. 13 33/24—1/24—1414, wrześ paźd i paź-list 14 9/24—1/24—14, list-gru. 14 1/4—1/6, na odstawę wios. 14 3/4-5/6 tal. pł. Wypowiedziano: 5000 cent. żyta po 43 tal. i 10,000 kwart okowity po 14 tal.

Wrocław, 28 lipca. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała	65—67	61	56 59	za szefel
„ żółta	62—64	59	56 57	
Żyto	49—50	48	— —	
Jęczmień	35—36	33	31—32	
Owies	27—28	26	— 25	
Groch	63—66	60	55—57	

Rzep: 265—255—250 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 254—244—240 sgr. za 150 funt. brutto.
Na giełdzie: Żyto: wyżéj przy małym obrocie, 2000 funt. na lip-sier. i sier-wrze. 38 1/4 pł., wrześ-paź. 39 1/8 żąd., paź-list. 40 3/8—1/2, list-gru. 40 1/2 pł., gru-sty 41, kw-maj 42 1/2 tal. żąd. Pszenica: lip. 50 tal żąd Jęczmień: na lip. 34 tal. żąd. Owies: i lip-sier. 37, wrz-paź. 34 tal żąd. Rzep: na lip. 121 tal. pł. Olej rzepiowy: na bieżący miesiąc słabo, wyp. 100 cent., w miesiąc żąd., na lip. 14 pł., lip-sierp. 14 1/6 żąd., sierp-wrześ. 14 1/12, wrześ-paź 14 1/12 pł., paź-list. 14 1/4, list-gru. 14 1/3, gru-sty. i sty-luty 14 1/3, kw-maj 14 1/4 tal. pł. Okowita: dobrze, wyp. 30,000 kw., w miesiąc 14 1/4, na lip. i lip-sierp. 14—13 11/12, sierp-wrześ. 13 11/12, wrześ-paź 13 5/6, paź-list. 13 3/4 pł., list-gru 13 3/4 żąd., kw-maj 13 5/6 tal. pł.

Szczecin, 28 lipca. Na giełdzie: Pszenica: niecena 85 funt. żółta w miejscu 53—60, 83—85 funt. żółta na lip. 59, sierp. i sierp-wrześ. 59, wrześ-paźd 59 3/4-60, paźd-list. 60, na odstawę wios. 62 1/4 tal pł. Żyto: wyżéj, 2000 funt w miejscu —43, na lip-sier. i sier wrześ. 43—1/4, wrześ-paźd 44—1/4—1/2, list. 44 1/2—3/4, na odstawę wios. 46-1/4—3/8—1/2 tal. pł. Jęczmień: 70 funt. nowy w miejscu i na sier. 35 pł., na odstawę wios. 36 nom. Owies: 50 funt. w miejscu 27, 47—50 funt. na odstawę 25 3/4—26 1/2 tal. pł. Groch: na paszę na odstawę wios. 43 1/2 pł. Rzep zimowy: w miejscu 90—100, na wrześ-paź. 102 1/2. Olej rzepiowy: trzyma się, w miejscu 13 11/12, na lip-sierp. żąd., wrześ-paź. 13 3/4 pł., paź-list. 13 5/8, kw-maj 14 1/12 tal. pł. Okowita: dobrze, w miejscu bez beczki 14 1/2, na lip-sierp. i sierp. 14 1/8, wrześ-paźd. 14 1/8—3/8, paźd-list. 14 1/2, na odstawę wios. tal. płac. Olej lniany: w miejscu z beczką 12—1/12 pł, na 12 2/3 tal. żąd.

Sprostowanie.

We felieton nasz z dnia 30 lipca rb. o Pamiętniku Żmiana dostały się liczne błędy drukarskie, które niżej prostujemy:

Łam pierwszy wiersz siódmy od góry: po wyrazie zadszczono z niéj.

Łam drugi wiersz dziewiętnasty od góry: po wyrazie w dosłownem przytoczeniu licznych owych, komicznościosłości, itd.

Łam trzeci wiersz piętnasty od góry: po wyrazie autor szczono tak.

Łam trzeci wiersz piętnasty od dołu: czytać należy zamiast założenia.

Łam trzeci wiersz siódmy od dołu: czytać należy zamiast — do.

Łam siódmy wiersz jedenasty od góry: czytać należy sądów, sądowi.

Łam szósty wiersz ośmnasty od dołu: czytaj zamiast z dziwnéj.

Łam szósty wiersz jedenasty od dołu: czytaj zamiast — zań.

Łam szósty wiersz ósmy od dołu: czytaj początek niespokojném lataniem ptastwu.

Łam siódmy wiersz pierwszy od góry: czytaj zamiast nie śnie, niewcześnie.

Łam siódmy wiersz ósmy od góry: czytaj zamiast wnych, potwornych.

Łam siódmy wiersz jedenasty od dołu: po wyrazie dgów, opuszczono w ogóle.

Łam siódmy wiersz trzeci od góry: zamiast tak, czyta

Łam ósmy wiersz szósty od dołu: zamiast swego owego.

Łam dziewiąty wiersz siódmy od góry: zamiast w roku z roku.

Łam dziesiąty wiersz dwunasty od dołu: zamiast roczności, czytaj romantyzmowi.

Łam szósty wiersz drugi od dołu: po wyrazie 30 list opuszczono na rusztowaniu.

---

†

W dniu 29 b. m. o godzinie 11 wieczorem rozstała się z tym światem, opatrzona sakramentami św., najdroższa nasza córka, siostra i żona **Katarzyna z Dembińskich Neumann.** Pogrzeb odbędzie się dziś, d. 31 lipca o godzinie 1/2 7 wieczorem. W dniu jutrzejszym o godzinie 9 rano msza żałobna w kościele pofilipińskim. (3815)

W smutku pogrążona rodzina.

Podziękowanie.

Za udzielone mi praktyczne wskazówki obchodzenia się z drzewem owocowém, winem i t. d. składam p. **Lipińskiemu,** ogrodnikowi w **Mulakshausen** koło Poznania, powinne dzięki, przy czém niemieszkiwam polecić go właścicielom ogrodów jako bardzo biegłego w swéj sztuce ogrodnika. **Józef Szokalski.**
(3816) Dolna Wilda.

Ogrodnik, żonaty, znający się dokładnie na hodowaniu roślin doniczkowych exotycznych, zakładaniu partyi angielskich itd. poszukuje miejsca od 1 października rb. Łaskawe oferty **K. M. poste restante w Środzie.** (3781)

Dla Studentów dwa piękne, suche pokoje na I piętrze. Kuchnia polska. Gdzie? wskazać zechce pan Wepolt jubiler przy jezuickiéj ul. (3820)

Nauczyciel domowy, Polak, od lat kilku trudniący się tym zawodem i mogący przysposobić dzieci do Quarty, od św. Michała poszukuje miejsca w Księstwie lub w Królestwie. Wiadomość bliższa na listy frankowane w **Trzemesznie poste restante B. D.** (3810)

Zdatny pomocnik cukierniczy znajdzie natychmiastowe zajęcie. Szczegółów udzieli cukiernik p. **Dietz.** (3811)

Zatrudniam się sprzedażą dóbr i obecnie mam wiele do przedstawienia. (3818)
Fr. Ożegalski w Częstochowie.

W kamienicy przy ulicy Berlińskiéj No. 14, są **dwa kramy do wynajęcia.** O warunkach powziąść można wiadomość w téjże kamienicy w kantorze. (3716)

Wieś **Błotnica** pod **Kaszczorem** potrzebuje od 1 listopada dobrego **ogrodowego,** kawalera, któryby się także znał na chmielu i w czasie wolnym pełnił służbę pokojową. (3808)

Pragnący się umieścić do gospodarstwa rolnego za pisarza lub zastępcę ekonoma od św. Michała rb., kawaler, Polak, wolny od służby wojskowéj, przeto podaje swój adres: **A. B.** do Nakła poste restante. (3796)

Łazienki nawałne z nowo założonemi sitkami otworzono **w Karlsbadzie** tutejszym. (3812)

Cały dom na Grobli No. 25 z wielkim ogrodem, lub też pojedyńcze mieszkania w tymże domu są do wynajęcia od św. Michała r. b. (3454)
Bliższych szczegółów dowiedzieć się można ulica Berlińska No. 14 w kantorze.

Pięknego **rzepiku** i **rzepaku do siewu** nabyć można po **5 tal.** szefel w **Kożuszkowie** pod **Wojolnem.** [3807]

Odebraliśmy w komis znaczną ilość dóbr do sprzedaży i wydzierżawienia w Królestwie Polskiém z wpłatą od 10,000 tal. do 500,000 tal. Polecamy do nabycia nadesłany nam kosztorys dóbr w bliskości Warszawy, gleby pszennéj, rozległości 15,000 mórg włącznie 4000 mórg drzewa budulcowego, gorzelnia, browar, tartak parowy, dwa młyny wodne, jeden wiatrak, kopalnia wapna skalnego, cegielnia, propinacya miejska, młyny i wiatrak przynoszą rocznéj dzierżawy 50,000 złp.
Poszukujemy wspólnika do młyna parowego z kapitałem 100,000 złp i znajomością rzeczy saméj.
(3817). ***Kantor komisowo-spedycyjny i agentur*** **S. Gąsiorowski i Spółka.**

W Żernikach pod Kurnikiem jest do sprzedania żyto do siewu: Krzyca **Correns** i żyto podwójne hiszpańskie z siewu oryginalnego przeszłorocznego, szefel po 10 srg. nad najwyższą cenę targową poznańską.
Prosi się o rychłe zamówienie. (3819)

Drezdeński proszek na muchy,

środek najpewniejszy i najmniéj szkodliwy ku szybkiemu i niezawodnemu struciu much, który li tylko wodą roztworzony stawia się dla nich Nabyć go można pojedyńczemi paczkami po 1 sgr., a trzy paczki za 2 1/2 sgr.

C. W. Paulmanna,
(3809) przy ul. Wodréj No. 4.

Aukcya powozów i

W **środę, 2 sierpnia r. b.** od 10 rano sprzedawać będę drogą publicznéj gotówkę najwięcéj dają **plaou Działowym:**

landarę podróżną nieoledwie nową, leki koczyk, dwie sz oze ougowe, dwa siwe ogry gniadą, całkowity zaprzęg jący: **karyolkę, parę wy kuoyków (Pony), parę źr i uprząż.**

Rychlewski
(3773) królewski komisarz auk

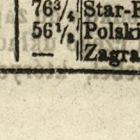

W wtorek, dnia 1 t. m. stanie pociągiem rannym **wielki** transport **krów i cieląt z łęgu noteckiego** telu Keilera na sprzedaż.
W. Haman
(3814) handlerz byd

Ogród ludowy.

W poniedziałek o godzinie 6

KONCERT.
(3813) ***Rad***

KURS GIEŁDY W BERLINIE.
dnia 28 lipca.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4 1/2	—	100
— rząd. 1859	5	105 1/8	—
— 50, 52 konw.	4	97 1/4	—
— 54, 55, 57,	4 1/2	—	100 1/4
— 1856	4 1/2	—	100 1/4
— prem. 1855	3 1/2	—	123 1/2
Obligi dług. skarb.	3 1/2	—	91 1/4
— Marchijs	3 1/2	—	
Listy zast. March.	3 1/2	—	86 3/8
— Prus Wsch.	3 1/2	—	83 3/4
— —	4	—	92 1/2
— Pomor.	3 1/2	—	85 1/4
— —	4	—	97 3/4
W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — (nowe	3 1/2	—	—
— — (nowe	4	—	95 1/4
— Szląskie	3 1/2	—	90 1/4
— Saskie	4	97	—
— Prus Zach.	3 1/2	—	82 3/4
— —	4	—	92 1/8
— rent. March.	4	—	96 1/2
— Pomor.	4	96 3/4	—
— W. Ks. Pozn.	4	95 3/4	—
— Pr. Ws. i Zach.	4	96 1/4	—
— Nadreńskie	4	98	—
— Saskie	4	—	98
— Szląskie	4	98 1/2	—
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5	—	68 1/2
— Poż. narod.	5	—	68 1/2
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	77 3/8
Rosy. 5 pożyc. Stiegl	4	76	—
— 6 —	5	91 3/4	—
Rosy. poż. angiel.	5	—	91 1/2
Polsk. obligi skarb.	4	72	—
— Cert. A. 300 zł.	5	92 1/2	—
— Lis. z. n. w R.S.	4	72 1/8	—
— Ob. cztk. 500 z.	4	91 1/4	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113 7/12
Lujdory	—	—	111 3/4
Złota. funt. cel.	—	—	466 1/4
Srebra — dito	—	—	29 29/30
Saskie bil. kas.	—	—	99 1/8
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99 1/8
Austr. banku	—	—	82 1/6
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	89 3/4
Berlin-Anhalt	4	197	—
Berlin-Hamb.	4	146 3/4	—
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	212
Berl.-Szczecin	4	129	—
Wrocł.-Freib.	4	141	—
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	88
Kozło-Bogumin	4 1/2	54 3/4	—
— pierwot.	4 1/2	—	85 3/4
Dolno-Szl.-March.	4	—	56
Dolno-Szl. kol. pob.	4	84	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	72
Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	—	166 1/2
— Litt. B.	3 1/2	150 1/2	—
Opol-Tarnowic.	4	—	76 3/4
Starogr.-Pozn.	3 1/2	—	95 1/2
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	130	—
Berl. Tow. hand.	4	109 1/2	—
Gdański bank pryw.	4	114	—
Dysk. Udział kom.	4	—	100 1/2
Gota bank. pryw.	4	103	—
Hanow. dito	4	—	96 1/2
Królew. dito	4	112 1/2	—
Lipsk. Stow. kred.	4	—	85 1/8
Magd. bank. pryw.	4	104	—
Pomor. bank rycer.	4	99 1/2	—
Pozn. bank. prow.	4	—	101 3/8
Prusk. udz. bank.	4 1/2	—	148 1/4
Szląsk. Stow. bank.	4	—	111
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	119
Minerwy Szląskiéj.	5	34 1/2	—
Concordia	4	—	—
Magd. asek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	99 1/2
—	4 1/2	—	101 5/8
Berl.-Hamb.	4	—	99
Berl.-Hamb. II. Em.	4	—	98 3/4
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—
— Litt. B.	4	—	—
— Litt. C.	4	—	93 1/3
Berl.-Szczecin	4 1/2	—	—
— II. Em.	4	—	92 1/4
Koźlo-Bogumin	4	—	89 1/4
— III. Em.	4 1/2	95 1/4	—
Dolno-Szl.-March.	4	96 1/2	—
— konwen.	4	—	96 1/3
— III. ser.	4	94	—
— IV. ser.	4 1/2	—	101 1/4
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	96
— Litt. B.	3 1/2	—	—
— Lit. C.	4	—	95 1/2
— Lit. D.	4	—	95 1/4
— Lit. E.	3 1/2	—	83 1/4
— Lit. F.	4 1/2	—	—
Starogr.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4 1/2	99 1/2	—

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.
dnia 28 lipca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	—	95 3/4
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110 3/4
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	92 3/4
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3 1/2	—	—
Pozn. lis. zast. nowe.	4	96	—
— nowe	3 1/2	—	—
— Listy Rent.	4	96	—
Szląskie list. Zast.	3 1/2	—	90 3/4
— listy zast. A.	4	—	99 3/8
— nowe	4	99 3/4	—
— Lit. B.	4	—	100 1/2
— Lit. C.	4	99 3/8	—
— Listy Rent.	4	—	98 8/12
— Oblig. prow.	4 1/2	—	—
Polskie Listy Zast.	4	73 1/8	—
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	69 1/4	—
Minerwy akcye	4	35	—
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4		140 3/4
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	96	—
—	4 1/2	101 1/4	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3 1/2	—	67
— Lit. B.	3 1/2	—	—
— obl. z pr. pierw.	4	96 1/4	—
— Lit. D.	3 1/2	—	—
— Lit. E.	3 1/2	84	—
Opol. Tarn.	4	—	76 3/4
Koźlo-Bogumin	4	—	56 1/8
— obl. z pr. pierw.	4 1/2	—	—
Listy zast. gal. now.			
z kup. w. austr.	—	70	
Listy zast. gal. star.			
kup. w mon. kr.	—	73	

KURS STOW. KUP. W POZ
dnia 29 lipca.

Pozn. List. Zast.	4	—	
— nowe	3 1/2	—	
— nowe	4	—	
Pozn. list. Rent.	4	—	
— akc. bank. prow.	—	—	
— obl. prow.	5	—	
— obligacye pow.	5	—	
— obl. mel. Obry.	5	—	
— obligi pow.	4 1/2	—	
— obl. miej. II. Em.	4	—	
Prusk. obl. skar.	3 1/2	—	
— poży. skarb.	4	—	
— dobr. poży.	4 1/2	—	
— poż. skarb.	4 1/2	—	
— — —	5	—	
— poż. z prem.	3 1/2	—	
Sz. list. Zast.	3 1/2	—	
Zach. Prusk.	3 1/2	—	
Polskie	4	—	
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	
— obl. z pr. pier. E.	—	—	
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	
Polskie banknoty	—	—	
Zagraniczne bank.	—	—	

Redaktor odpowiedzialny i wydawca **Teodor Żychliński** w Poznaniu. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.